Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 296 | Kraków, sobota 24 grudnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# O ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej

Zorganizowani klasowo kapitaliści przemysłowi, rolni i bankowi państwa polskiego wydali odezwę wyborczą, której ustęp programowy podaliśmy wczoraj w depeszy z Warszawy w dosłownem brzmieniu.

Mamy tu przed sobą podjętą z inicjatywy obecnego rządu próbę stworzenia nowej prawicy sejmowej, którąby miała zająć miejsce dotychczasowej, złożonej z zapitych i wykolejonych urzędników kolejowych i niedouczonych nauczycieli gimnazjalnych, którzy dotychczas narzucali się w Polsce klasom posiadającym na reprezentantów. Byłoby niewątpliwym postępem, jeśliby PPS mogła na polu politycznem mierzyć się bezpośrednio, oko w oko, z prawdziwą, niesfałszowaną reprezentacją kapitału, jak to dotychczas dane było tylko związkom zawodowym w dziedzinie gospodarczej.

Jeżeli się ta próba powiedzie, klasa pracująca stanie na arenie politycznej wobec przeciwnika niebezpiecznego, bo świadomego swoich interesów, celów i środków. Ta świadomość klasowa kapitalistów znalazła pełny wyraz we wspomnianej ich odezwie wyborczej, w której sformułowane są jasno i niedwuznacznie ich dążenia polityczne.

Dążenia te zmierzają do zmiany konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i streszczają się w dwóch punktach: 1) **wzmocnienie władzy prezydenta Rzplitej i mianowanego przezeń rządu, 2) przekształcenie senatu i równouprawnienie go z sejmem.** Demokratycznej podstawy sejmu, mianowicie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, program kapitalistów — ostrożnie i przebiegle — zupełnie nie tykając, pozostawiając tę zasadę konstytucji nienaruszoną, a całą swą ofensywęześrodkowuje w dwóch wymienionych wyżej punktach, które tu postaramy się zanalizować.

I.

## RZĄD

Zasada silnego rządu, jaknajmniej zależnego od parlamentu, nie jest pomysłem nowym. Za autorów tego pomysłu uważać należy konserwatystów krakowskich, t. zw. **stańczyków**, którzy od chwili powstania państwa polskiego konsekwentnie tę doktrynę głosili. Sformułował ją systematycznie i umotywował profesor dr. **Władysław Leopold Jaworski** przed sześciu laty w swoim obszernym komentarzu krytycznym do uchwalonej przez sejm ustawodawczy konstytucji polskiej z 17 marca 1921. Krytykując tę konstytucję, zwrócił się tam prof. Jaworski i do PPS z przynętą w postaci następującego rozumowania: Socjaliści w kraju rolniczym, jak Polska, skazani są na to, by stanowić mniejszość i to przez długi jeszcze okres czasu; nie jest zatem w interesie PPS, by rząd uczynić zawisłym od swoich wrogów, t. j. od większości endecko - klerykalnej; natomiast żywioły endeckie, których dziełem jest konstytucja polska z 17 marca 1921 (głównym jej autorem był p. Dubanowicz), mają żywy interes w tem, by sobie zastrzec jaknajwiększy wpływ na rząd przez ustanowienie systemu rządów większości sejmowej; z obawy zaś przed Piłsudskim elementy te jaknajbardziej skąpo wymierzyły prerogatywy władzy prezydentowi państwa i rządowi, zazdrośnie zachowując wszelkie prerogatywy dla większości sejmowej i odebrały rządowi wszelką niezależność; przeciwnie, socjaliści w tych warunkach mają wszelki interes w tem, by możliwie jaknajbardziej uniezależnić rząd od wrogiej sobie większości parlamentarnej.

Jednakowoż ta kusząca myśl nie mogła trafić do przekonania PPS, bo sprzeczna jest z zasadą demokratyczną, z którą PPS rozstać się nie może. Demokracja jest tym czynnikiem politycznym, który odróżnia PPS od komunistów i na przełamanie tej zasady, na stworzenie innego źródła władzy niż wola większości narodu, PPS zgodzić się nie może.

Świadomi jesteśmy tego, że narazie rezultat tej zasady przeciw nam się zwraca, ale wierzymy w zwycięski pochód naszej idei w przyszłości, w nieunikniony rozwój gospodarczo-społeczny, wierzymy, że na dalszą metę demokratyczny ustrój wyjdzie na korzyść ludu pracującego i przyniesie mu władzę w państwie.

Więc i teraz koncepcja programu tzw. „sfer gospodarczych", czyli kapitalistów spotkać się musi ze strony PPS z opozycją i krytyką w akcji wyborczej. W programie tym żądają kapitaliści konstytucyjnego ulegalizowania stanu rzeczy, istniejącego obecnie siłą faktu. Naszem zdaniem rząd powinien być silny, ale silny nie siłą przemocy, lecz siłą większości, którą skupić koło siebie zdoła, a zatem silny metodą demokratyczną.

II.

## SENAT

Drugie żądanie programu kapitalistów zdąża do przekształcenia senatu i równouprawnienia go z sejmem. PPS była przeciwna utworzeniu senatu i w jesieni 1920 r. przeciw idei wprowadzenia senatu do ustroju konstytucyjnego Polski urządziła nawet demonstracyjny strajk jednodniowy. Praktyka 5-letnia przyznała socjalistom pełną rację: senat, pochodzący z tegosamego źródła co sejm, z tegosamego prawa wyborczego, okazał się czemś zbędnem, piątem kołem u wozu, a więc nonsensem.

„Sfery gospodarcze" żądają obecnie zreformowania go w tym sensie, żeby się składał z członków częścią mianowanych przez rząd, częścią wybieranych przez korporacje naukowe i gospodarcze; a przytem żądają nadania mu tychsamych prerogatyw, które posiada sejm, czyli postawienia go na równi z sejmem.

I to nie jest ideą nową. Wszak do niedawna istniały w praktyce takie senaty we Włoszech i w Prusiech. We Włoszech senat złożony częściowo z wybrańców i częściowo z mianowańców rządowych istniał aż do przewrotu faszystowskiego, a nietylko nie uchronił Włoch od faszyzmu, ale nawet sam się przed nim nie ostał. W Prusiech aż do rewolucji listopadowej 1918 r. istniał „Herrenhaus" złożony z mianowańców rządowych i z wirylistów, jak nadburmistrze wielkich miast, rektorzy szkół akademickich itd.; nie zażegnała ta „izba wyższa" przewrotu republikańskiego i sama w nim znalazła swój koniec. Historja naszych czasów okazała tedy dowodnie bezcelowość tego rodzaju „izb wyższych".

Możnaby sobie wyobrazić tego rodzaju przeistoczenie senatu, ażeby się stał ciałem złożonem z fachowców częścią mianowanych, częścią wybranych, częścią z urzędu doń wchodzących. **Ale w takim razie musiałby senat utracić wszelką władzę polityczną**, nie mógłby pozostać ciałem ustawodawczem, lecz musiałby zostać przekształcony w pewnego rodzaju ciało wnioskodawcze, na wzór komisji kodyfikacyjnej, — **a cała władza ustawodawcza musiałaby zostać przyznana wyłącznie izbie wybranej, reprezentującej wolę narodu, a więc sejmowi.** Żeby po tego rodzaju zreformowaniu senatu jeszcze mnożyć jego prawa i władzę — na to nie może zgodzić się nikt, kto za jedyne źródło władzy ustawodawczej w niepodległem państwie uznaje wolę narodu objawianą w głosowaniu. W republice innego źródła władzy niema i być nie może.

**Dla socjalistów demokracja nie jest bynajmniej równoznaczna z „kultem niekompetencji". Wprowadzenie jaknajdoskonalszej sprawności i fachowości, jaknajwiększej ilości wiedzy i doświadczenia do ustroju parlamentarnego znajdzie zawsze i znajduje już nie od dziś najgorętszych zwolenników w socjalistach, którzy atoli nie mogą zezwolić na łączenie z tem przekreślenia istoty parlamentaryzmu i demokracji.**

## UWAGI

### Duży kwadrat „Głosu Narodu"

Jak wiadomo, biskupi u nas w imię moralności specjalną walkę prowadzą — z modami... Potakuje im prasa klerykalna, pomstując na dekoltowane suknie! Tak dzieje się w jednym dziale pisma, a w innym, gdzie się drukuje wskazania mody, poucza się czytelniczki, co do tualet wieczorowych:

„Stanik bez rękawów, wycięcie dowolne, przeważnie w duży kwadrat".

Duże wycięcie w kwadrat, ależ to w takim razie duży, kwadratowy grzech gorszycielski: „kogoś do grzechu namawiać", „komuś grzeszyć radzić" i t. d. Czy o tem nie wiedzą redaktorzy „Głosu Narodu"?

Plamy moralne widzimy my, coprawda, nie w dekoltach, ale w tych tysięcznych, innych poważniejszych faktach, świadczących o tem, jak w parze właśnie z rosnącą u nas, obleśną, fałszywą bigoterją, rosną wszelkiego rodzaju malwersacje, oszustwa i t. d. Nie chodzi nam więc o „nieprzyzwoitość" mody — tylko o nieprzyzwoitość pisma, które, mając w swej redakcji księży, daje swoim odbiorcom nawet przy błahych okazjach lekcje — obłudy.

# Trudności z pożyczkami inwestycyjnemi

Wedle ustawy (rozporządzenia prezydenta Rzplitej) z 13 października 1927 Nr. 88 Dziennik ustaw w części IV 4 f przeznaczono z pożyczki zagranicznej sumę 135 miljonów zł. na cele rozwoju gospodarczego. Bliższe określenie tego przeznaczenia podaje, że suma ta będzie użytą między innemi na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i na cele kredytu rolniczego, przyczem ustęp ten wyraźnie powiada, że „rząd, bank polski i doradca przystąpią szybko do określenia“.... w jaki sposób szybkie zużycie tych kredytów ma być dokonane, co powinno nastąpić „przed upływem bieżącego roku“.

Rok bieżący jeszcze nie upłynął, ale pozostało z niego tylko kilka dni, a o użyciu sumy czy części z sumy 135 miljonów nic nie słychać. Na cele przedsiębiorstw państwowych nie użyto, gdyż np. na rozbudowę poczt podwyższono taryfy, a na inwestycje kolejowe chciano tosamo zrobić. Na cele kredytu rolniczego dotąd zapowiedziano tylko uruchomienie sum, ale faktycznie jeszcze nic się nie stało, gdyż rolnicy widocznie nie spieszą się z zaciąganiem pożyczek, mając gotówkę płynącą z wysokich cen zboża.

Coś jednak trzeba zrobić wobec tego, że związano się terminem do końca b. r. Robi się też, mianowicie — specjalny komitet. Dowiadujemy się bowiem, że dla opracowywania wniosków w sprawie dysponowania sumą wymienioną w ustępie 1 i ustanowiono specjalny komitet, w skład którego weszli: wiceminister skarbu Grodyński, dyr. Narbutt z ministerstwa skarbu i dyr. Korjell z Banku polskiego. Teraz, na kilka dni przed końcem roku, komitet ten zacznie działać i to powoli, gdyż dla zrobienia czegoś potrzeba zgody aż trzech czynników: ministra skarbu, Banku polskiego i doradcy amerykańskiego p. Deveya.

A tymczasem? Tymczasem ciasnota gotówki staje się coraz większą klęską. Cóż z tego, że rząd dekretuje obniżenie stopy procentowej, kiedy wskutek skąpego udzielania kredytu przez bank emisyjny sfery gospodarcze są skazane na kredyt prywatny, który mimo nakazów żąda 18 i więcej procentów? Bank Polski kupuje coraz większe ilości złota, pokrycie jego banknotów rośnie, a 135 miljonów zł. przeznaczonych na ożywienie życia gospodarczego leżą nieużyte.

Takie też jest to życie gospodarcze. Jeden, drobny napozór, szczegół charakteryzuje to życie: Polska sprowadza jaja z zagranicy! Polska, która przodowała w wywozie tego artykułu, która nawet ze szkodą dla własnej konsumcji zaopatrywała rynek angielski, dziś sprowadza jaja konserwowane z Niemiec, gdzie są o 40—50 zł. na skrzyni tańsze. Rubryka przywozu artykułów pochodzenia zwierzęcego powiększyła się i to o artykuł, którego nadmiar u nas spowodował wzbogacenie się niejednego spekulanta.

W takich warunkach przewlekanie zasilenia życia gospodarczego, choćby rolniczego jako uprzywilejowanego, olbrzymią jak na nasze stosunki kwotą 135 miljonów zł. nie da się usprawiedliwić żadnemi względami biurokratycznemi. Komitet komitetem, a wydanie gotówki nie powinno być uzależnione od niczego innego, jak od faktycznej potrzeby i od celu, na jaki ma być użytą.

# Uchwały Rady ministrów

**Organizacja administracji. — Zniesienie tymczasowego Wydziału samorządowego. — Ratyfikacja umów międzynarodowych**

Warszawa, 22 grudnia (PAT). Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem m. in. uchwalony został projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o **organizacji i zakresie działania władz administracyjno-ogólnych**, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zniesieniu **tymczasowego Wydziału samorządowego** oraz projekt rozporządzenia Rady ministrów o statystyce ruchu na drogach wodnych śródlądowych. Potem Rada ministrów na wniosek ministra spraw zagranicznych uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji podpisanej w Rzymie 6 kwietnia 1922 r., między Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją dotyczącej **wypłaty emerytur** i wsparć emerytom cywilnym i wojskowym b. Austrji, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej o repatrjacji marynarzy przyjętej na 9 sesji międzynarodowej konferencji pracy 23 czerwca ub. roku. W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej o umowie najmu marynarzy przyjętej na wspomnianej sesji międzynarodowej konferencji pracy oraz projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia podpisanego w Poznaniu 27 października br. protokołu dodatkowego do protokołu polsko-niemieckiego z 9 grudnia 1925 r. o otwarciu dróg celnych i innych przejść przez granicę polsko-niemiecką. Również przyjęto projekt uchwały Rady ministrów w sprawie **stosowania zniżek celnych** dla towarów pochodzenia estońskiego przed ratyfikacją konwencji handlowej polsko-estońskiej, wreszcie projekt uchwały Rady ministrów o nieratyfikowaniu konwencji o uproszczeniu inspekcji emigrantów na statkach.

Zgodnie z wnioskiem ministra spraw wojskowych uchwalony został projekt rozporządzenia Rady ministrów przewidujący wydzielenie z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwa „państwowe Zakłady lotnicze w Warszawie“, jednocześnie zatwierdzony został statut tego przedsiębiorstwa. Na wniosek ministra skarbu Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie **zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej** o zastosowaniu ceł wywozowych. Na wniosek ministra sprawiedliwości uchwalony został projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej **o aplikacji sądowej** w okręgowych sądach apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Na wniosek ministra przemysłu i handlu uchwalony został projekt rozporządzenia Rady ministrów o przekazaniu sprawy rybołóstwa morskiego ministrowi przemysłu i handlu oraz projekt rozporządzenia Rady ministrów zawierający przepisy o przemyśle zastawniczym.

Wreszcie Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przedłużeniu prawa zwłoki przewidzianego w par. 5 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Wkońcu Rada ministrów uchwaliła dodatkowy kredyt w ministerstwie poczt i telegrafów na rok 1927/28 w kwocie 3,290.000 zł.

# Klęska sowietów w Chinach

Gdy przed kilku tygodniami generał Czang Kai Szek znowu stanął na czele wojsk rządu w Nankinie, stało się jasnem, że kończy się chwilowa przewaga, jaką komuniści osiągnęli w Nankinie i Kantonie. Nieobecność generała wyzyskali bolszewicy dla wzmocnienia swych wpływów w Kuomintangu, aby w ten sposób urzeczywistnić swoje plany, polegające na zbolszewizowaniu setek miljonów chłopów w dorzeczu Jang Tse Kiang i w ten sposób uzyskać przewagę w Chinach południowych, gdzie mieliby platformę do walki z północą.

Plany te zostały jednak udaremnione. Przygotowane przez bolszewików powstanie w Kantonie zostało na chiński sposób tj. nadzwyczaj krwawo stłumione. Nie ograniczono się do wymordowania kilku tysięcy komunistów chińskich, ale ten sam los spotkał urzędników konsulatu sowieckiego z wicekonsulem na czele. Czang Kai Szek nie ograniczył się jednak do tego, lecz wydał rozkaz, że wszyscy posiadacze paszportów rządu sowieckiego muszą opuścić będące pod jego władzą terytorjum. W wykonaniu tego rozkazu załadowano kilkudziesięciu Rosjan na okręt i wysłano do Władywostoku, reszta zaś czeka na ten sam los.

Rząd moskiewski, którego spotkał tak niezwykły w stosunkach dyplomatycznych despekt, jakim jest zamordowanie jego konsula i zniszczenie budynku eksterytorjalnego, ogranicza się do protestów. Powtarza się tasama historja, jaka się wydarzyła na wiosnę br. Wówczas na rozkaz Czang Tso Lina urządzono w poselstwie sow. w Pekinie rewizję, zabrano papiery i pobito urzędników-Rosjan, zaś urzędników-Chińczyków w służbie rosyjskiej wymordowano. I wówczas rząd rosyjski ograniczył się do słownych protestów nie wykonywując swej groźby wysłania wojska z Mongolji do Mandżurji.

Rzecz jasna, że taka słabość sowietów wobec generałów chińskich osłabia ogromnie ich powagę. Ludzie Wschodu szanują tylko tego, kto ma siłę i używa jej, lekceważą zaś tego, kto dużo mówi a nic nie robi. Jeżeli miljonowa ludność Kantonu widzi, że urzędników sowieckich prowadzi się jak zwykłych zbrodniarzy po ulicach miastach i kat chiński ścina im głowy, to jest przekonana, że Rosja jest słabą, a ze słabym nie warto się wdawać. To też wydarzenia w Kantonie są całkowitą klęską propagandy i polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie, z której sowiety nie zdołają tak rychło i bez wielkiej stawki się zrehabilitować.

**Berlin, 22 grudnia (PAT).** Wedle informacji biura Wolffa rząd sowietów zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o objęcie obrony interesów sowieckich na obszarze Chin południowych. Rząd niemiecki, uwzględniając niewyjaśnioną dotąd sytuację w Chinach, spełnił prośbę rządu sowieckiego w tej formie, że polecił konsulowi niemieckiemu na terytorjum południowych Chin, aby w zakresie przysługujących mu faktycznie pełnomocnictw oraz w miarę warunków, umożliwiających jego działalność roztaczał opiekę nad interesami sowietów i obywateli sowieckich.

# Żniwo śmierci w kopalniach

**NADMIAR NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, NIEDBALSTWO SZTYGARÓW I BRAK KONTROLI ZE STRONY WŁADZ GÓRNICZYCH**

W kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem prawie że niema tygodnia, aby na tej czy innej kopalni, **nie wyciągnięto z dołu trupa zmasakrowanego przez skałę węglową, względnie kilku robotników nie odwieziono do szpitali z połamanemi rękami, nogami i żebrami.**

Według nowoczesnego prowadzenia robót górniczych, nieszczęśliwe wypadki winny się z każdym miesiącem zmniejszać. Przecież nie prowadzi się rzekomo robót na sposób rabunkowy. A więc skądże ta potworna liczba nieszczęśliwych wypadków? Czy niema ludzi na kopalniach, którym powierzono bezpieczeństwo nad życiem ludzkiem? Gdzie są kierownicy kopalń, gdzie są sztygarzy, gdzie są dozorcy kopalniani? I gdzie jest wreszcie Urząd Górniczy?

Tak, wszyscy ci panowie są, ale zapomnieli, jakie są ich obowiązki i jaka odpowiedzialność ciąży na nich wobec nieraz kilkuset robotników. Mówiąc poprostu, **sztygarzy stali się politycznymi agitatorami kapitalistów**, dla których budują organizację rzekomo robotniczą, tak zwaną „Polską Pracę“.

Ponieważ niektórzy robotnicy, zapędzeni swego czasu pod groźbą wydalenia z pracy do obozu faszystowskiego, zaczęli obecnie masowo opuszczać szeregi „Polskiej Pracy“, przeto „wodzowie narodu“ z Obozu Wielkiej Polski postanowili przed wyborami trupa ożywić, właśnie **przy pomocy sztygarów**, którzy mają ponowić teror w stosunku do opornych. Jakim sposobem to panowie sztygarzy czynią to wystarczy jeden z wielu typowych przykładów z kopalni „Jerzy“ w Niwce pod Sosnowcem.

Oto tekst listu rozsyłanego do robotników:

> Związek Zawodowy Górników „Praca Polska“, filja w Niwce. Niwka, dnia 26 października 1927 r.
>
> Do Pana ........
>
> w miejscu
>
> Zawiadamiam, że w myśl uchwały Zarządu Filji, członkowie, którzy od kilku miesięcy nie regulują składek i nie bywają na zebraniach, będą wykreśleni z listy członków, o ile do dnia 30 listopada br. nie zgłoszą u mnie lub u sekretarza filji p. Stachury chęci należenia w dalszym ciągu do Związku. Zaległe składki ściągane nie będą.
>
> Z poważaniem
>
> Mąż zaufania Zarządu Głównego:
>
> Soroko (sztygar).

Listy takie są wręczane przez samego pana sztygara, względnie każdy robotnik ma taki list przyczepiony do lampy. Tak spełnia swe obowiązki pan sztygar Soroko, który jest podpisany na wszystkich takich wezwaniach. **Jakże ma nie być nieszczęśliwych wypadków, jeżeli sztygarzy są oficjalnymi politycznymi agitatorami i to agitują przy pracy na dole i gdzie im się da. Któż tedy ma pilnować bezpieczeństwa, kiedy sztygarzy korzystając ze swych stanowisk służbowych i mając z tego tytułu wpływ jako przełożeni, pod groźbą pozbawienia pracy zapędzają robotników do obozu faszystowskiego.**

Tą drogą zwracamy się jeszcze raz do Urzędu Górniczego, aby wglądnął w stosunki, jakie panują na kopalniach pod względem bezpieczeństwa i wyraźnie pouczył sztygarów, jaka ich jest rola na kopalni i do czego są faktycznie powołani. **Dość bezkarnego tolerowania zbrodni po kopalniach przez czynniki miarodajne!** **J. Bielnik.**

# O rewizję planu Dawesa

Ajent reparacyjny tj. pełnomocnik międzysojuszniczej komisji reparacyjnej p. Parker Gilbert przedłożył komisji w Paryżu sprawozdanie z trzeciego roku swej działalności w Berlinie. Sprawozdanie to zrobiło olbrzymią sensację z powodu wniosku, do jakiego agent dochodzi. Żąda on mianowicie, aby komisja reparacyjna ustaliła, ile wogóle Niemcy mają zapłacić, gdyż plan Dawesa przewiduje tylraty roczne, nie powiada jednak, ile tych rat ma być.

Niemcy znajdują się w tem położeniu, że nie wiedzą, ile z tytułu reparacji tj. odszkodowania wojennego są winni i dlatego ich stosunki gospodarcze nie są należycie uporządkowane. Wprawdzie już dwukrotnie ustalono wysokość reparacji, ale obie sumy okazały się fantazją niemożliwą do urzeczywistnienia. Pierwszy raz ustalił traktat wersalski odszkodowanie na 226 miljardów marek w złocie, drugi raz konferencja londyńska z 15 maja 1921 na 132 miljardy, ale rychło przekonano się, że o ściąganiu takich sum niema mowy. To też plan Dawesa, ustalając raty roczne, nie wymienił ogólnej sumy, raty zaś ustanowił w takiej wysokości, aby przez ich spłaty waluta niemiecka nie ucierpiała.

Niemcy, jak stwierdza Parker Gilbert, dotychczas zapłaciły 75 miljonów funtów szterlingów. Uczyniły to z łatwością, ileże otrzymały pożyczki zagraniczne w tejsamej prawie wysokości. Nie spłata rat jest niebezpieczną dla waluty niemieckiej, ale przelewanie tych rat na rzecz państw zwycięskich w różnych walutach, co się nazywa transfer. Agent reparacyjny, otrzymując od rządu niemieckiego marki, kupuje za nie obce waluty i przekazuje je do Paryża, Londynu, Brukseli itd. Otóż obawiają się, że ta metoda transferowania przy coraz większych ratach rocznych będzie wymagała tak olbrzymich sum w obcych walutach, że skupywanie ich za marki może zachwiać walutą niemiecką, a temsamem zniweczyć cały plan Dawesa, na tych właśnie ratach polegający:

Parker Gilbert nie powiada wyraźnie, jak on sobie przedstawia ustalenie sumy reparacyjnej, ale podobnie jak wielu innych ekonomistów konstruuje związek między sumą reparacyjną a sumą tak zwanych długów międzysojuszniczych tj. długów, które Francja, Anglja, Włochy, Belgja itd. winne są Stanom Zjednoczonym. Długi te, wynoszące początkowo 12 i pół miljarda dolarów, zostały w drodze umów skonsolidowane na około 8 i pół miljarda, których spłata obciąża w wysokim stopniu budżety państw dłużniczych. Otóż wyobrażają sobie ten związek w następującej formie: Niemcy zaciągną pożyczkę kilkumiljardową, którą obejmą państwa biorące udział w reparacjach. Pożyczka ta, jak każda inna pożyczka państwowa, zostanie sprzedana publiczności, a w rezultacie państwa otrzymają gotówkę. Niemcy zaś będą płaciły amortyzację i procenta publiczności posiadającej ich zapisy dłużne.

Wykonanie tego planu pociągnęłoby za sobą zniesienie kontroli finansowej nad Niemcami, co już teraz wywołuje napady wściekłości u pewnej części prasy francuskiej. Prasa ta twierdzi, że zniesienie kontroli finansowej i zniesienie w 1935 r. w myśl traktatu wersalskiego okupacji Nadrenii oznaczają zachwianie bezpieczeństwa Francji, gdyż bezpieczeństwo to opiera się silniej na reparacjach i na załodze w Nadrenji — niż na traktacie locarneńskim. Inne znów głosy, między innemi tak poważny jak senatora Berengera, przewodniczącego twierdzą, że suma reparacyjna już jest ustalona i że plan Dawesa niczego w tym fakcie nie zmienił. Głosy te mają naturalnie na myśli owe sumy 226 i 132 miljardy, o których ściągnięciu nikt nie myślał poważnie.

Wobec wystąpienia Parkera Gilberta sprawa rewizji planu Dawesa już nie zejdzie z porządku dziennego. Niemcy udają niezainteresowanie. — Wprawdzie prasa szeroko omawia sprawozdanie agenta i jego wnioski, ale od siebie nie robi żadnych propozycyj, czekając widocznie na echo tego sprawozdania w Paryżu, Londynie i N. Jorku.



# Ruch wyborczy

## OSTRY ROZDŹWIĘK W STRONNICTWIE CHŁOPSKIEM

W łonie stronnictwa chłopskiego wybuchły na tle akcji wyborczej różnice pomiędzy pp. Janem **Stapińskim** i Hipolitem **Śliwińskim** z jednej strony, a pp. **Brylem i Dąbskim** z drugiej. Dwaj pierwsi są bezwarunkowymi zwolennikami rządu marszałka Piłsudskiego, dwaj drudzy frondują. W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu“ znajdujemy pewne wyjaśnienia w tej mierze w artykułach pp. Jana Stapińskiego i Hipolita Śliwińskiego, atakujących pp. Dąbskiego i Bryla.

Skoro nadeszły wybory, — pisze p. Stapiński — rząd dał hasło tworzenia bloków, czyli zjednoczeń wyborczych, aby osłabić partyjnictwo. Do mnie również zwrócono się z apelem, abym wszedł do bloku z senatorem **Bojką i Partją Pracy**. Było też wyraźne życzenie z miarodajnej strony, aby i **Stronnictwo Katolicko-Ludowe** należało do tego bloku, ale oznajmiłem, że na to trudno mi się zgodzić, więc to odpadło. Zawiadomiłem o tem osobiście prezesa Jana Dąbskiego, przyczem obszernie wyłuszczyłem mu przyczyny, które **przemawiają za jak najściślejszem porozumieniem i współdziałaniem Stronnictwa Chłopskiego z grupą senatora Bojki, osobliwie na terenie Małopolski**. Oznajmiłem p. Dąbskiemu, że działalność senatora Bojki po wystąpieniu od Witosa jest zupełnie zgodna w tej chwili z naszą działalnością, to też niema żadnej przeszkody abyśmy utworzyli blok wyborczy dla zwalczenia chjenoplasta.

Apelowałem też do p. Dąbskiego, aby się postarał o porozumienie z senatorem Bojką **także na terenie Kongresówki, Wielkopolski i na kresach. Działo się to w mieszkaniu p. Śliwińskiego w Warszawie 9 grudnia.** Wróciłem do Krakowa 10 grudnia z tem przekonaniem, że wszystko jest należycie uzgodnione. Niestety, z „Gazety Chłopskiej“ na 18 grudnia wyczytałem, że p. Dąbski uznaje i senatora Bojkę za takiego klerykała, iż nie można z nim wchodzić w porozumienie wyborcze. Uważam to twierdzenie za bezpodstawne i krzywdzące senatora Bojkę. A co do bloku wyborczego, to oprócz zacietrzewionych kandydatów, którzy się boją, aby im jakiś kandydat senatora Bojki nie zajął miejsca, wszyscy chłopi w całej Małopolsce rozumieją to doskonale, iż łatwiej pokonamy chjeno-piasta przy pomocy senatora Bojki, niż idąc do wyborów w odosobnieniu.

P. Bryla atakuje p. Stapiński ostro, a jeszcze ostrzej p. Śliwiński, który mu zarzuca, że „w stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego gra dwulicową rolę“.

P. Stapiński zapewnia, że po jego stronie stoją w stronnictwie chłopskiem oprócz p. H. Śliwińskiego także b. posłowie pp. dr. **Polakiewicz, Cieplak, Jemielewski, Krempa, Sobek i Wiewiórski.**

**Dziś** w piątek zbiera się w Warszawie zarząd główny stronnictwa chłopskiego na posiedzenie, na którem nastąpi rozstrzygnięcie zatargu: **rozłam albo zgoda.**

## Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

## Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Oremusa składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł.

**Władysław Stobierski.**

Nie czekając na wezwanie, składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł. i proszę towarzyszów i sympatyków o naśladownictwo.

**Karol Dusza** (Tarnów).

Wezwany przez tow. dra Ringelheima składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia dowolnych kwot tow. dra **A. Müllera, A. Ciołkosza** i ob. **Durasika** z Tarnowa. **W. Wohnout.**



# Łódź pod nowym zarządem socjalistycznym

**Plan budowy domów robotniczych. — Wielka pożyczka kanalizacyjna. — Wypłata 13-tej pensji.**

Dziennik łódzki, „Głos Polski“ przyznaje, iż **nowy socjalistyczny zarząd miejski w Łodzi z dużą energją zabiera się do walki z najstraszniejszą bolączką Łodzi brakiem mieszkań robotniczych.**

„Zapowiedziana w programie działalności nowych socjalistycznych władz miejskich budowa domów robotniczych, nie była czczą obietnicą, ale istotnie szczerze przemyślanym planem.

Według informacji przez nas zasięgniętych obecny magistrat zamierza już z początkiem wiosny 1928 roku, przystąpić do konkretnych prac, związanych z rozpoczęciem wstępnych robót budowlanych“.

Opisawszy następnie, iż z ramienia komisji dla budowy domów robotniczych odbyły się w obecności wiceprezydenta tow. Rapalskiego dokładne oględziny terenów miejskich na tak zwanem Polesiu Widzewskiem, jako że są one brane w rachubę przy przyszłej budowie domów, pisze dalej „Głos Polski“:

„Na zasadzie istniejących planów ustalono, że teren na Polesiu Widzewskim, sasiadujący ze sprzedanemi władzom kolejowym gruntami zajmuje pas szeroki na 100, a długi na 1.200 metrów. Chodziło o ustalenie, czy należy zużytkować go przez wybudowanie na nim projektowanych domów.

W pierwszym rzędzie komisja stwierdziła, że z powodu braku odpowiednich większych terenów w mieście szmat ziemi na Polesiu jest bodajże najbardziej odpowiednim do wzniesienia domów robotniczych, gdyż według projektów kompleks ten ma stworzyć **zwartą, jednolitą dzielnicę robotniczą.** Pozatem teren ten ma tę zaletę, że istotnie znajduje się w pobliżu fabryk i zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury. Ciągnie się on wzdłuż ulicy Rokicińskiej od monopolu tytoniowego do Widzewskiej Manufaktury. Nadto podkomisja wzięła pod uwagę dogodną komunikację tramwajową, która jest bardzo ważnym argumentem uzasadniającym wybór terenu.

Ponieważ decyzja rozpoczęcia robót budowlanych na wiosnę jest niezłomna, komisja niezwłocznie po lustracji Polesia odbyła dłuższe posiedzenie, na którem przyjęto cały szereg doniosłych uchwał na mocy których wystąpi z wnioskami na plenum magistratu“.

Otóż owe doniosłe wnioski opiewają: rozszerzenie ulicy Rokicińskiej, wiodącej do powstać mającej kolonji robotniczej, aby mogła stanowić zadrzewioną nowoczesną arterję ruchu, ogłoszenie konkursu na budowę 3-piętrowych domów robotniczych, wstawienie do budżetu miejskiego pozycji co najmniej **5 miljonów złotych na rozpoczęcie budowy kilkunastu domów.**

Takie są najbliższe zamierzenia budowlane w Łodzi.

Pozatem zarząd miejski zaprzątnął się energicznie nad rozbudową kanalizacji w mieście — które za rządów rosyjskich, jak wszystkie miasta w byłej Kongresówce, pozostało w fatalnem zaniedbaniu gospodarczem. Otóż do Warszawy wyjechali prezydent miasta Łodzi tow. Ziemięcki i wicepr. tow. Wiciński, celem sfinalizowania **wielkiej pożyczki w „Banku Gospodarstwa Krajowego“**, którą magistrat uzyskuje na budowę kanalizacji. Pożyczka ta, wynosząca **3 i pół miljona złotych**, będzie w całości przeznaczona na roboty kanalizacyjne w r. 1928, które prowadzone będą na większą skalę, przyczem liczba zatrudnionych robotników będzie dwa razy większa, niż dotychczas.

Chociaż poprzedni zarząd miejski, ustępując miejsca nowoobranemu, jakby rozmyślnie pozostawił kasy, ogołocone z gotówki — niemniej już dnia 19 bm. rozpoczęto **wypłacanie 13 pensji** wszystkim urzędnikom **etatowym. Otrzymali oni** mianowicie na święta połowę przyznanej im trzynastej pensji, a druga połowa wypłacona zostanie w dniu 15 stycznia. Robotnikom miejskim oraz innym pracownikom płatnym dziennie wypłacono całą przyznaną im gratyfikację, obliczoną w stosunku dwudniowego wynagrodzenia za każdy przepracowany miesiąc w roku.

Jak widzimy, nowy zarząd Łodzi odrazu rozpoczyna intensywne działanie. Największą jego zasługą będzie budowa domów robotniczych, gdyż Łódź jako wielki ośrodek fabryczny jest pod względem mieszkalnym istną mordownią dla licznych rzesz proletarjatu, skazanego dotąd na beznadziejne cieśnienie się po norach, pozbawionych wszelkich warunków hygienicznych.

# Szczegóły pożaru zamku w Dzikowie

W sprawie pożaru zamku Tarnowskich w Dzikowie, o którym wczoraj donieśliśmy, wychodzą na jaw dalsze szczegóły. **Pożar wybuchł we środę o godzinie 3 nad ranem, prawdopodobnie na strychu. Przyczyny jeszcze nie stwierdzono, prawdopodobnie jednak od wadliwie urządzonego ogrzewania centralnego.** Ogień spostrzeżono, gdy zaczęły się palić sale na piętrze. Z pierwszą pomocą pośpieszyła służba, poczem przybyła straż pożarna z Tarnobrzega, a za nią straże okoliczne. Ludność miejscowa, robotnicy i studenci zaczęli wynosić bibljotekę oraz cenne urządzenia. **W czasie tej roboty zawalił się sufit, grzebiąc pod gruzami ratujących.**

Pożar, który trwał cały dzień, zniszczył całe urządzenie z licznemi zabytkami, z bibljoteki liczącej 20 tysięcy tomów, uratowano ledwie połowę. Dochodzenia dla zbadania przyczyny pożaru prowadzi policja, dotąd jednak bez rezultatu. — Prawdopodobnie nie będzie innej przyczyny, jak podane wadliwe urządzenia centralnego ogrzewania.

Dotychczas stwierdzono, **że podczas akcji ratunkowej zginęły następujące osoby, które z bezgranicznem poświęceniem**, prawdziwie po bohatersku pośpieszyły na ratunek: **Alfred Freyer**, rekordzista polski w biegach długodystansowych, seminarzystka **Kuczmierówna, dwaj uczniowie gimnazjalni**, których nazwisk dotąd nie stwierdzono, dwaj stolarze **Jan i Józef Gielowie**, murarz **Pomykalski i strażak Skiba.** Ponadto ciężkich poparzeń doznało 7 osób, w ich liczbie wywiadowca policji **Żukowski. Pomykalski zostawił 8 nieletnich dzieci, Kuczmerówna była jedyną córką niezamożnych rodziców, Freyer przyjechał na święta do** rodziców i zastał ojca, 70-letniego staruszka ciężko chorego, matkę również obłożnie chora.

Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów złotych.

# Numer gwiazdkowy „Naprzodu"

wyjdzie z druku jutro (w sobotę) rano w potrójnej objętości i zawierać będzie liczne artykuły polityczne i literackie, nowele i poezje.

# Wydawnictwa gwiazdkowe

Na ubogi w tym roku gwiazdkowy rynek księgarski rzuciła ruchliwa księgarnia warszawska J. Mortkowicza dwie wielce oryginalne i pięknie wydane książki, z których jedna przeznaczona jest dla młodzieży, a może raczej dla dorosłych, druga zaś dla małych dzieci.

Pierwszą z tych książek są **„BAJKI" LEONARDA DA VINCI** w poetyckim przekładzie **Leopolda Staffa.** Leonardo da Vinci (1452—1519) był jednym z najgenjalniejszych duchów włoskiego Odrodzenia: malarz, rzeźbiarz, architekt, fizyk, technik, filozof i poeta w jednej osobie, umysł wszechstronny, artysta pierwszorzędny, myśliciel głęboki. — Z pism jego powybierane bajki powybierał Leopold Staff i przetłumaczył wierszem, dorównującym oryginałowi pod względem piękna formy i precyzji myśli. Jako próbkę przytoczymy tu jedną z najkrótszych bajek, zatytułowaną „Papier i inkaust":

Papier, widząc, że cały inkaustu czarnością
Splamiony jest, uskarżał się na to z żałością.
Inkaust odrzekł, że na nim napisane słowa
Są przyczyną, dla której jeno go się chowa.

Bardzo wytwornie wydana ta książka ozdobiona jest ośmiu planszami rysunków Leonarda da Vinci, przedstawiających dzieci, drzewka, psy, koty, konie.

Książką obrazkową dla małych dzieci są **„RENINE WIERSZYKI" Ewy Szelburg**, ilustrowane kolorowo przez **Teodora Rożankowskiego.** Tak wierszyki jak i ryciny, przystosowane do umysłów dziecięcych, będą się niezawodnie podobały naszym milusińskim, dla których ta książeczka, wydrukowana prześlicznie na kartonie w Drukarni Narodowej w Krakowie, będzie bardzo pożądanym podarunkiem gwiazdkowym.

# Wiadomości polityczne

—o—

### ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

„Vossische Zeitung" w depeszy z Warszawy donosi, że polsko-niemieckie rokowania handlowe obracają się obecnie dokoła dwóch spraw: 1) ustalenia, jakie kwestje mają być uregulowane w tak zwanym wstępnym tarktacie, który ma być najpierw zawarty, 2) udzielenia Niemcom przez Polskę gwarancji, że cła polskie nie zostaną podwyższone a w związku z tem ustalenia, jakie kontyngenty przywozu miałyby Niemcy przyznać Polsce za te ustępstwa. Ze strony Polski, — jak twierdzi dziennik, — kładzie się specjalny nacisk na sprawę ustępstw niemieckich co do wywozu z Polski mięsa i węgla. Ostatnio miano poruszyć w dyskusji sprawę ustalenia specjalnego kontyngentu polskiego mięsa dla Śląska niemieckiego.

### ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

W myśl rezolucji Rady Ligi narodów mają Polska i Litwa wejść w bezpośrednie rokowania o wyrównanie spornych kwestyj. Rokowania takie z natury rzeczy prowadzone są na terenie neutralnym. Ze względów praktycznych planowane jest prowadzenie rokowań w jednej ze stolic państw bałtyckich w Rydze, Tallinie czy Dynaburgu i mają się rozpocząć w pierwszej połowie stycznia 1928 roku. Podnoszą się jednak głosy, że rokowania w jednem z tych miast stałyby pod wrażeniem bliskości granicy zainteresowanych państw, wobec czego wymieniają jako miejsce rokowań jedną ze stolic europejskich, w pierwszym rzędzie Rzym. W związku z temi rokowaniami oba państwa ustanawiają opiekę nad swymi obywatelami w ten sposób, że Francja obejmie opiekę nad obywatelami polskimi na Litwie, zaś Włochy nad obywatelami litewskimi w Polsce.

### ANGLJA NIE ZMIENIA SWEGO STOSUNKU DO SOWIETÓW

„Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że Chamberlain oświadczył na zapytanie jednego z posłów w Izbie gmin, że nie widzi żadnego powodu do prowadzenia dalszych rozmów z Litwinowem. Dotychczasowe stosunki nie ulegną zasadniczej zmianie.

### ZATARG NIEMIECKO - FRANCUSKI O PLAKATY WYBORCZE

Ambasador von Hoesch, który po kilkudniowym pobycie w Berlinie powrócił do Paryża, złożył dłuższą wizytę Briandowi, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawach stanowiących treść rozmów Brianda ze Stresemannem w Genewie. „Vossische Zeitung" utrzymuje, jakoby Briand poruszył też sprawę protestu niemieckiego, założonego z powodu francuskich plakatów wyborczych, obrażających Hindenburga. Briand miał przyrzec, że uczyni wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się tego incydentu, wskazał jednak w przyjazny sposób, że Niemcy w czasie kampanji wyborczej przedstawiali Brianda i Poincarego na plakatach w sposób nie nazbyt pochlebny.

# Z dnia

### STYL O POMSTĘ DO NIEBA WOŁAJĄCY

Redaktor „Warszawianki" p. Stroński, pochwalając odezwę kół gospodarczych, pisze, że „nasze życie polityczne trzeba uczynić bardziej rzeczowem", poczem daje takie uzupełnienie tej myśli:

„Jest to jedna z najgłębszych prawd, a pomsty do nieba wołających z mizdonej doby dobiegającego do końca pierwszego dziesięciolecia niepodległości, gdyż była ona ustawicznie gwałcona, a wskutek tego z cennych tych lat niemało się zmarnowało".

# Przegląd społeczny

—o—

### ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W WIELICZCE

Dnia 10 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego w Wieliczce zebranie miejscowego oddziału Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, które zagaił tow. **Mistat.**

Sprawozdanie Zarządu złożył sekretarz oddziału tow. **Klimczyk.** Zarząd Związku wysłał dwa pisma do magistratu, jedno z zawiadomieniem o założeniu Związku, drugie z żądaniem uregulowania ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasie chorych, ustawowego wynagradzania pracowników elektrowni miejskiej za godziny nadliczbowe, zaprowadzenia angielskiej soboty, zmniejszenia redukcji robotników oraz przyznania funkcjonarjuszom dodatku komunalnego.

Na pismo to Związek odpowiedzi nie otrzymał, mimo że od wysłania pisma magistrat zbierał się dwa razy na posiedzenie. Tego rodzaju postępowaniu niema się co dziwić, gdyż w magistracie w Wieliczce, oprócz tow. **Jedynaka i Dra Horowitza**, zasiadają sami nasi przeciwnicy.

W dalszym ciągu zebrania w krótkich słowach tow. **Klimczyk** przedstawił obecną sytuację gospodarczą i polityczną, a tow. **Mistat** sytuację przedwyborczą. Na tem zebranie zakończono.

F. Kl.

—ooo—

### AMERYKA A MIĘDZYNARODÓWKA AMSTERDAMSKA

Jak wiadomo, Amerykańska Federacja Pracy nie należy obecnie do Międzynarodówki zawodowej. Omawiając wyniki kongresu Amerykańskiej Federacji Pracy w Los Angelos, stwierdza organ tej Federacji „International Labor News Service", **że kongres ponownie polecił podjąć wysiłki celem znalezienia zadawalniającego rozwiązania sprawy przystąpienia robotników amerykańskich do Międzynarodówki Amsterdamskiej.**

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że już niemal 50 procent członków Amerykańskiej Federacji Pracy należy do międzynarodowych sekretarjatów fachowych, będących członkami Międzynarodówki Amsterdamskiej. I tak do sekretarjatów międzynarodowych kierunku Amsterdamskiego należą następujące związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych: przemysłu djamentowego, odzieżowego, spożywczego, kapeluszniczego, górniczego, malarskiego, drzewnego, nadto transportowcy i pocztowcy. Te sekretarjaty międzynarodowe mają **ogółem 1,301.142 amerykańskich robotników** wśród swych członków.

—ooo—

### WYSOKIE PŁACE ROBOTNICZE TAJEMNICĄ DOBROBYTU AMERYKAŃSKIEGO

Minister pracy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ogłosił swe sprawozdanie doroczne, w którem domaga się zmiany ustawy przeciw trustom w duchu **obrony obecnych wysokich płac robotniczych.** — Minister oświadcza, **że obniżka płac wywołałaby pogorszenie konjunktury.** Tajemnicą powszechnego dobrobytu w Ameryce **jest duża produkcja i wysokie płace.** Dzięki wysokim płacom zmniejszyła się liczba strajków i będzie się nadal zmniejszać.

Amerykański minister pracy nie może być „podejrzewany" o socjalizm, przeciwnie, reprezentuje on interesy kapitalizmu amerykańskiego. **Warto, by jego słowa z uwagą przeczytali kapitaliści polscy, którzy od Ameryki mogą się jeszcze wiele nauczyć!**

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

### AMNESTJA MA ZASTOSOWANIE DO SAMOWOLNEGO ODDALENIA SIĘ

**Zasadnicze orzeczenie Najw. Tryb. Wojskowego**

Kapral rezerwy Natan F. wyrokiem wojskowego sądu okr. Nr. V w Krakowie z dnia 30 czerwca br. został uznany winnym, że w styczniu 1921 r., dnia bliżej nieokreślonego, samowolnie oddalił się ze szpitala okr. Nr. VI we Lwowie i bez zamiaru trwałego uchylenia się od służby wojskowej, z umysłu przebywał poza granicami Polski, poczem dopiero 1 lipca 1922 zgłosił się do oficera ewidencyjnego w Oświęcimiu. Czynem tym dopuścił się oskarżony występku z § 64 kkw., t. j. występku samowolnego oddalenia się. Natan F. oskarżonym był pierwotnie o występek dezercji, z § 69 kkw, atoli w tym kierunku nastąpiło uwolnienie, a za samowolne oddalenie się został zasądzonym na karę 2-miesięcznego więzienia.

Oskarżony wniósł przeciw powołanemu wyrokowi zażalenie do Najw. Tryb. Wojskowego przez obrońcę swego adw. Dra Gottlieba. Najw. Tryb. Wojsk. zaś uwzględnił zażalenie i Natana F. od **winy i kary uwolnił** ustalając: 1) że cały artykuł 3 ustawy amnestyjnej z 6 lipca 1923 wymienia między innemi przestępstwami, do których amnestja się nie stosuje, występek dezercji i inne uchylania się od służby wojskowej, 2) że występek z § 64 kkw, którego został uznany winnym oskarżony, **nie może podpadać pod ten przepis artyk. 3 ustawy amnestyjnej, albowiem działanie przestępne z § 64 kkw. polega na czasowem tylko uchyleniu się od obecności w oddziale lub na stanowisku służbowem, a nie przewiduje trwałego uchylenia się**, 3) że ustawa amnestyjna z przestępstw o uchyleniu się od służby wojskowej przewidzianych w kkw. przyjęła jedynie dezercję i 4) że przez inne uchylenia się od służby wojskowej wymienione w art. 3 lit. I ust. amnest. należy rozumieć te przestępstwa, **które nie są objęte wojskowym kodeksem karnym, które zatem popełnia osoba cywilna.** Tak więc osoby **wojskowe, które popełniły dezercję, tj. opuściły swój oddział w zamiarze trwałego uchylenia się od obowiązku służby (§ 69 kkw.), z amnestji korzystać nie mogą, dobrodziejstwo to zaś im przysługuje, o ile samowolnie oddział swój tylko na czas pewien opuściły.** Oskarżonego bronił i zażalenie wniósł adw. Dr. Gottlieb.

# KRONIKA

Kraków, 23 grudnia.

**WYJAZD NA ŚWIĘTA.** Na dworcu kolejowym panował wczoraj wielki ruch, gdyż młodzież szkolna po ukończeniu nauki wyjeżdżała gromadnie na ferje świąteczne. Uruchomiono szereg pociągów świątecznych, które przepełnione odjeżdżały w rozmaite strony kraju. Również dużo młodzieży odjeżdżało furmankami do bliższych okolic Krakowa. Ferje świąteczne trwać będą do 2 stycznia włącznie, a nauka rozpocznie się 3-go stycznia.

**NASILENIE MROZU.** W dniu wczorajszym temperatura osiągnęła najwyższy szczyt od rozpoczęcia się silnego mrozu przed 7 dniami. Rano termometr wskazywał w mieście 23 stopnie C. poniżej zera, zaś 25 stopni C. poniżej zera na przedmieściach. W południe mróz nieco osłabł, a termometr wskazywał 13 stopni C. poniżej zera. Wieczorem mróz zwiększał się. Wiatru zupełnie nie było, wskutek czego mróz nie dał się odczuć przechodniom. Z powodu mrozu w dalszym ciągu ruch przedświąteczny w mieście jest nadal słaby. Niebo pogodne.

Na pogotowie ratunkowe zgłosiło się wczoraj 40 osób z różnemi odmrożeniami.

**WALNE ZGROMADZENIE „LUTNI ROBOTNICZEJ"** odbyło się 18 bm., na którem po załatwieniu wielu spraw wybrano nowy Zarząd. Prezesem został wybrany jednogłośnie dyr. W. Żychowicz, zastępcą W. Kühner, członkowie zarządu: Józef Jarczyk, Roman Bartosik, S. Mitka, J. Mitka, J. Dużyk, M. Szymański, Gażyński; komisja kontrolująca: H. Ziffer, A. Patyna, J. Mikołajski, dyrygentem chóru został p. Bolesław Wolniewicz.

**POGRZEB DRA DAWIDA HIRSCHA.** Dnia 22 grudnia br. odbył się pogrzeb dra Dawida Hirscha, lekarza rejonowego kolejowego w Krakowie. W pogrzebie w imieniu kolejarzy krakowskich wziął udział tow. Bator, który złożył jednocześnie wdowie kondolencje imieniem ZZK. Zmarły należał do uprzejmych i życzliwych dla pracowników lekarzy kolej. Służył kolejarzom nie tylko radą lekarską, jako doświadczony lekarz, ale urząd swój spełniał po obywatelsku współczując z szarą masą kolejarską. To też na długo pozostanie w pamięci krakowskich kolejarzy. Cześć Jego Pamięci.

**WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.** Wystawy w Pałacu Sztuki: Wyczółkowskiego, Neumanna, Stapińskiego i bieżąca, otwarte będą przez cały tydzień bez zmiany, w dzień Wigilji do godziny 2 popołudniu, w pierwszy dzień Świąt Pałac Sztuki będzie zamknięty, w drugi dzień już normalnie otwarty od godziny 10 przedpołudniem do 4 popołudniu. Wystawy te trwać będą do 4 stycznia.

**OLBRZYMI TOR ŚLIZGAWKOWY NA PLACU GROBLE.** Staraniem dyrekcji gimnazjum św. Anny i Komitetu Rodzicielskiego i dzięki życzliwemu poparciu magistratu, otwarty został olbrzymi tor ślizgawkowy na placu Groble. Jest to największy tor w Krakowie, urządzony na całej przestrzeni placu, w obrębie parku gier gimnazjum św. Anny.

**ZE ZJAZDU LEKARZY.** W uzupełnieniu komunikatu z Walnego Zebrania Związku lekarzy w Krakowie w dniu 18 bm. podajemy przyjęty jednomyślnie wniosek b. min. p. doc. dra Tomasza Janiszewskiego: „Jedynym sposobem usunięcia ciągłych nieporozumień pomiędzy lekarzami a Zarządem Kas Chorych, braków organizacyjnych w ubezpieczeniach społecznych i zapobieżenia wynikającym stąd niedomaganiom oraz przeszkodom w stopniowym normalnym rozwoju ubezpieczeń społecznych, jest złączenie napowrót spraw opieki społecznej ze sprawami zdrowia publicznego w jednym państwowym Urzędzie Naczelnym z lekarzem na czele i usunięcie ich przez to z pod wszelkich wpływów partyjnych".

# Wielki pożar przy ul. Batorego w Krakowie

Wczoraj po północy przy ul. Batorego w realności pod l. 23 na rogu ul. Karmelickiej **wybuchł groźny pożar.** Spóźnieni przechodnie zaobserwowali wielkie kłęby dymu i języki ogniste, wydobywające się z dachu tej realności. W chwilę po tem przybyła na miejsce katastrofy straż pożarna. **Płomień objął już wtedy dach na przestrzeni 1800 mtr. kwadr.** Wśród zbudzonych mieszkańców tej kamienicy **powstał szalony popłoch.** Rzucili się oni do wynoszenia sprzętów, szczególnie z III piętra.

Straż pożarna w sile trzech plutonów **rozpoczęła akcję ratowniczą,** która jednak była utrudniona z powodu trudnego dostępu do miejsca pożaru, jak również z powodu silnego mrozu.

**Dzielni, jak zawsze, strażacy** nie zważając na trudności, zeprowadzili cztery liny wężowe o długości 400 metrów i zlokalizowali pożar, który mógł się przenieść na sąsiednie dachy. Akcja ratownicza trwała 5 godzin.

Co było przyczyną pożaru dotąd nie ustalono dokładnie. **Przypuszczalnie ogień powstał od pozostawionej na strychu palącej się świecy,** od której zapaliły się rupiecie złożone tam w większej ilości. Następnie zapaliły się wiązania dachowe i dach, częścią pokryty papą, a częścią blachą. **Na III piętrze wskutek zużycia wielkiej ilości wody przez straż ogniową przy gaszeniu pożaru poprzemakały ściany, tak, że w niektórych pokojach sufity grożą zawaleniem.** Straż podstemplowała sufity w mieszkaniach na II piętrze, a na III piętrze usunięto grożący zawaleniem się sufit obok klatki schodowej.

**O godz. 7'30 rano wezwano znowu straż pożarną,** która przed chwilą powróciła z akcji ratowniczej, do tejże samej realności, gdzie **poczęła się palić jedna ze ścian na strychu.** Przybyły pluton straży pożarnej ogień ugasił. Szkoda dotąd nie ustalona.

W czasie akcji ratowniczej organa policyjne zarządziły zabezpieczenie mienia lokatorów tejże realności przez 34 policjantów. Mimo późnej nocy pożarowi przypatrywały się tłumy publiczności.

**O godz. 10 przedpołudniem wezwano straż pożarną na tę samą ulicę,** gdzie powstał ogień w mieszkaniu adw. dra Bertolda **Rappaporta. Zapaliła się ściana drewniana od kominka.** Szkoda znaczna, albowiem ścianka tapetowana była drogim jedwabiem. Straż ogień zlokalizowała

—ooo—

# Przeciw służbie domowej — przeciw dozorcom domów!

## Oczywiście znowu „Ilustrowany Kurjerek Codzienny"

Ze związku zawodowego dozorców domowych i służby domowej w Krakowie otrzymujemy następujące uwagi:

W „Kurjerku" znajdujemy zawsze artykuły redakcyjne **wrogie klasie robotniczej,** względnie artykuły nadesłane redakcji, **również przeciwko robotnikom.** I tak w numerze onegdajszym znajdujemy odezwę Związku właścicieli zarobkowych biur pośrednictwa pracy w Polsce p. t. „Czy służba domowa ma być stręczona w państwowych urzędach pośrednictwa pracy?" W odezwie tej Związek pośredników domaga się utrzymania zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej, które mają być zniesione w roku 1929.

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że większość sług zapośrednicza się sama do niedawna w Rynku Głównym, obecnie na rynku kleparskim, gdyż nie może korzystać z państwowego urzędu pośrednictwa pracy z powodu ciasnego lokalu i braku poczekalni. Większość służby domowej nie szuka służby w zarobkowych biurach pośrednictwa pracy z powodu wysokich opłat, względnie różnych dodatków, które w formie zaliczek pobierają bezprawnie niektóre biura prywatne. Ogółem w Krakowie jest 6 zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby, niezależnie od nich istnieje skandaliczna **targowica na służące** na rynku kleparskim! Targowicę tę należy bezwarunkowo zlikwidować, prywatnym biurom koncesyj nie należy przedłużać, całe zaś pośrednictwo pracy należy scentralizować w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

**Zaznaczyć należy, że poszukujący pracy nie uiszczają w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy żadnych opłat, a pracodawca płaci tylko 50 groszy za pośredniczenie.** Wobec ciężkich czasów niższy urzędnik, mały rzemieślnik i lepiej sytuowany robotnik, trzymający służącą nie jest w stanie zapłacić opłaty za pośredniczenie w zarobkowem biurze. **Wobec tego związek zawodowy dozorców domowych i służby domowej apeluje do p. ministra pracy, by nie przedłożył wniosku w sprawie przedłużenia koncesji zarobkowym biurom pośrednictwa pracy dla służby domowej, oraz by najprędzej pomieszczono odpowiednio państwowy urząd pośrednictwa pracy, by służba domowa nie marzła na mrozie. Ponadto związek zastrzega sobie** w każdym czasie prawo utworzenia swojego społecznego biura pośrednictwa pracy, choćby się to nie podobało prywatnym pośrednikom i... „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu"...

—ooo—

**KASA ODDZIAŁU PKO W KRAKOWIE** i biuro inkasowe będą czynne dnia 24 grudnia do godziny 11 przedpołudniem.

**NOWOŚCI GWIAZDKOWE.** Z wielu nakładowych firm, które na gwiazdkę wydają nowości, należy firma **„Salon Malarzy Polskich — Henryk Frist i Spółka"** w Krakowie, do najruchliwszych. Wydała bowiem dla dzieci wiele nowych książek z bajkami o pięknych ilustracjach, jak również książeczki do malowania dla zabawy i nauki naszych najmłodszych. Nowością są „Szopki polskie" na kartonach, wykonane barwnie, na których postacie występują w naszych strojach ludowych. — Z działu sztuki graficznej wydała powyższa firma szereg plansz czworobarwnych, z których na wyróżnienie zasługują: Wojciecha Kossaka „Umizgi" lub „Odpoczynek", zaś P. Stachiewicza „Zima", „Pierwsze jaskółki" i inne. Reprodukcje pięknie wydane, są dalszym ciągiem wydawnictwa galerji malarstwa polskiego i są najlepszą propagandą rozwijającej się sztuki polskiej. Wśród innych aktualnych wydawnictw tejże firmy wymienić musimy artystyczny kalendarz ścienny, z barwną reprodukcją W. Kossaka. Jest zaletą tejże firmy, że wydawnictwa powyższe są drukowane w kraju, a mianowicie w zakładach reprodukcyjnych „Akropol" w Krakowie, ul. Lwowska 36, które swemi wyrobami wykazują, że stoją w zupełności na poziomie europejskim.

**DO B. UCZNIÓW GIMNAZJUM ŚW. ANNY W KRAKOWIE.** Grono nauczycielskie gimnazjum Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie, pragnąc uczcić i zaznaczyć wielkie dla rozkwitu tej szkoły zasługi b. wieloletniego dyrektora zakładu Dra Leona Kulczyńskiego, postanowiło wmurować w budynku szkolnym tablicę pamiątkową ku czci niezapomnianego swego kierownika. W przekonaniu, że nieprzeliczone rzesze byłych uczniów czcigodnego Pedagoga zechcą całem swem wdzięcznem sercem przyczynić się do wielkiego aktu i bodaj drobnym datkiem pomnożyć konieczne na ten cel fundusze, Komitet uroczystości, wyłoniony z Grona nauczycielskiego, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, którzy prastarej szkole krakowskiej i jej czcigodnemu kierownikowi zawdzięczają najpiękniejsze z młodych lat wspomnienia, by możliwie najrychlej, poczuwając się do obowiązku solidarności z wszystkimi wychowankami gimnazjum św. Anny, nadsyłali składki dobrowolne na sprawienie godnej zasłużonego Jubilata tablicy pamiątkowej w gmachu gimnazjalnym na ręce skarbnika Komitetu prof. Adama Ziemskiego, Kraków, gimnazjum Nowodworskiego, plac Groble 9. Lista składek ogłaszana będzie co miesiąc w dziennikach.

**WIELKIE WŁAMANIE.** Stanisław Dalszewski, zam. przy ul. Stanice 4, zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha lub dobranego klucza. Skradziono mu futro męskie wartości 1.000 zł. oraz zamkniętą kasetkę z biżuterją a mianowicie 5 pereł, pierścionki damskie z brylantami, 1 zegarek damski złoty, sznur korali i 2 srebrne branzoletki wartości 3.000 zł.

**SZALIKI NA ŚWIĘTA.** Moszko Dawid Segal kupiec z Warszawy zgłosił w policji, że w czasie przewożenia towaru z dworca kolejowego na ul. Krakowską skradziono mu z wózka ręcznego paczkę zawierającą 188 szalików jedwabnych wartości 700 zł.

—ooo—

**BAL W PAŁACU SZTUKI.** Jedną z największych atrakcyj zabawowych w karnawale będzie wielki bal urządzony w ślicznych salach Pałacu Sztuki. Bal ten napewno stanie się głośnym nietylko w Krakowie i będzie odtąd corocznym „gwoździem" krakowskich zabaw. Bliższe szczegóły podamy po świętach. Już dziś czynią się przygotowania do tego jedynego w swym rodzaju balu.

# Około 5000 obywateli Warszawy uprawia hazard karciany

## Nieuchwytne domy gry. — Organizacja „zawodowców"

Od czasu do czasu dowiadujemy się o „nakrycin" mniej lub więcej komfortowego domu gry. Zazwyczaj policja w „nakrytym" domu zastaje kilkunastu panów, niekiedy o znanych nazwiskach, solidnych ojców rodzin i t. p.

Ponieważ w ostatnich czasach policja warszawska dość energicznie zabrała się do domów gry, przeto grający nałogowo w karty utworzyli pewnego rodzaju organizację samopomocy, która ma ich ukryć przed okiem władz policyjnych. Organizacja ta składa się z grających, posiadaczy urządzeń ruletkowych i odnajmujących lokale do gry.

**Miejsce gry jest prawie co wieczór zmieniane.** Zajmuje się tem właściciel ruletki, który, jeżeli ma już z góry ustalone miejsce, komunikuje je po skończeniu gry, jeżeli zaś niema, zamawia towarzystwo o pewnej godzinie do kawiarni, gdzie dowiaduje się ono o miejscu gry.

Gra rozpoczyna się o godzinie 8 i trwa w pewnych domach do północy, w innych nawet całą noc.

Trudno jednak ustalić dokładną liczbę domów gry. **Jest ich kilkadziesiąt.** W jednym grają w ruletkę, w drugich „a tableau". **W każdym razie około 5 tysięcy obywateli stolicy nałogowo oddaje się grze w karty.** Znaczny odsetek tej liczby żyje wyłącznie z gry, czy to w formie odnajmowania na grę lokali, czy z utrzymywania ruletki.

Walka z tego rodzaju przestępstwem jest niezmiernie trudna. To też te domy gry, które „nakrywa" policja, są tylko drobną częścią domów, w których uprawia się hazard na wielką skalę.

—000—

**STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE DLA DROBNYCH KUPCÓW I RĘKODZIELNIKÓW.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału krakowskiego stowarzyszenia pożyczkowego złożył przewodniczący dr. Rafał Landau szczegółowe sprawozdanie z działalności wydziału. Dotąd udzielono w Krakowie bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom w łącznej kwocie 240.000 złotych, a na poczet tej kwoty zwrócono dotąd 101 tysięcy zł. Z pożyczek korzystało dotąd w Krakowie 1527 osób, w tem 1 tysiąc drobnych kupców, a 500 rękodzielników. Wydział krakowski ma padto nadzór nad 52 komitetami prowincjonalnemi zachodniej Małopolski. Na prowincji rozdzielono dotąd pożyczek w łącznej kwocie 532.000 złotych. Funduszów na te cele potrzebnych dostarczają: amerykański Joint, Krakowska Gmina Izraelicka, tudzież komitety prowincjonalne. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

—000—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek poraz siódmy „Volpone". Jutro z powodu wigilji teatr zamknięty. Repertuar świąteczny przyniesie w pierwsze święto „Turandot", w drugie „Volpone". Popołudniu w poniedziałek tradycyjne jasełka Lucjana Rydla „Betleem polskie", w odnowionej szacie, przygotowane przez reżysera Sosnowskiego. Dyr. Nowakowski powrócił wczoraj po dwutygodniowym pobycie zagranicą, gdzie załatwiał między innemi szereg spraw artystycznych w Paryżu i Berlinie.

**DWA NAJWESELSZE WIECZORY SYLWESTROWE** odbędą się 31 grudnia o godzinie 9 wieczór w Starym Teatrze i o godzinie 11'15 w teatrze „Bagatela". Wykonaną zostanie pełna humoru i aktualności rewja warszawska pod tytułem „Czy nie za wiele?", w wykonaniu świetnego zespołu, złożonego z najwybitniejszych artystów warszawskich, z Marjanem Rentgenem na czele. Bilety już do nabycia w kasie Starego Teatru od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczór. W dzień wigilijny, t. j. w sobotę, oraz w święta Bożego Narodzenia kasa Starego Teatru będzie zamknięta.

—000—

## SPORT

**WEZWANIE DO KIEROWNIKÓW RKS „LEGJA" W KRAKOWIE.** Zarząd RKS „Legja" wzywa wszystkich kierowników do przeprowadzenia akcji w łonie danej sekcji w kierunku zgłaszania się członków na kursa gimnastyczne, które się odbywają w poniedziałki, środy i piątki w sali gimnastycznej gimnazjum św. Anny.

—000—

## Z Polski

**SAMOBÓJSTWO W ZAKOPANEM.** We środę rano w biurze klimatyki zastrzeliła się kasjerka klimatyki Helena Latkówna. Powodem samobójstwa są straty pieniężne. Latkówna w lecie wydzierżawiła pensjonat w Jaremczu za pożyczone pieniądze, których nie była w stanie oddać.

**W AMBULANSIE POCZTOWYM SKRADZIONO 15 TYS. ZŁ.** Na dworcu w Tarnobrzegu skradziono 19 bm. z ambulansu pocztowego przesyłkę zawierającą 15 tys. zł. Wedle doniesienia kierownika ambulansu asystenta Burki złodziej dostał się do ambulansu i popełnił kradzież. Dochodzenia pozostały dotąd bez rezultatu.

**ROZBICIE KASY U NOTARJUSZA.** Onegdajszej nocy w Łodzi kasiarze rozbili kasę w biurze notarjusza Kahla przy ul. Piotrkowskiej i skradli 10 tys. zł. w gotówce. Kradzież odkryto rano, kiedy urzędnicy przybyli do kancelarji rejenta do pracy o godzinie 8 rano. Drzwi prowadzące z bramy do kancelarji stały otworem, zaś wewnątrz panował ogromny nieład. Urzędnicy powiadomili natychmiast o włamaniu notarjusza oraz urząd śledczy. Policja stwierdziła, że była to robota „fachowa", gdyż kasiarze pracowali w rękawiczkach. Znajdujących się w kasie weksli i dokumentów nie tknęli.

**MORDERSTWA RABUNKOWE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ** są na porządku dziennym. Ostatnio donoszą o dwóch takich morderstwach: Koło Kubajowic pow. Rudki przechodnie znaleźli wczoraj o świcie skostniałe na mrozie zwłoki 20-letniego handlarza Eisiga Walda. Jak się okazało, zbrodniarz zamordował swą ofiarę cięciami siekierą w głowę, powyciągane zaś na wierzch i wypróżnione kieszenie ubrania zabitego świadczyły, że Wald został zamordowany w celach rabunkowych. Policja niezwłocznie przybyła na miejsce i wkrótce zdołała wykryć sprawców morderstwa. Są to bracia Wasyl i Fedko Biłycy, zam. w tejsamej wsi, którzy przyznali się do zbrodni. Odstawiono ich do sądu. W Kołomyi mieszkał 63-letni handlarz koni Leiba Sorgen, wraz ze swą 67-letnią Szeindlą. Małżonkowie pobrali się przed kilku tygodniami i mieszkali w domu stojącym tuż obok Czarnego Potoku. Onegdaj sąsiedzi zauważyli otwarte okno ich mieszkania. Gdy nikt nie dawał znaku życia, zaglądnięto przez okno do wnętrza i ujrzano zmasakrowane zwłoki obojga małżonków. Opryszki dokonali mordu w celach rabunkowych, gdyż Sorgenowa od czasu do czasu otrzymywała po kilka dolarów od wnuka, bawiącego w Ameryce. Podczas śledztwa okazało się, że zbrodniarze nie zdołali odszukać biżuterji wartości około 200 dol., którą Sorgenowa przechowywała w starej pończosze. Pieniądze jednak, w tem 20 dolarów, które przed kilku dniami otrzymali Sorgenowie, padły łupem bandytów. Policja aresztowała podejrzanych o tę zbrodnię braci Mikołaja i Stanisława Szwedków. Na ubraniach ich znaleziono ślady krwi, oraz włosy zamordowanych ofiar.

—000—

## Z zagranicy

**ZIMA W CZECHOSŁOWACJI.** Przez Czechosłowację tak samo jak i przez całą Europę przechodzi fala silnych mrozów. Najniższa zanotowana dotychczas temperatura wynosiła —28 C. We środę rano wskazywał termometr w Pradze —23'3 C. Był to najzimniejszy dzień grudniowy w Pradze od roku 1899. Skutkiem mrozów i śniegów przybywają pociągi do Pragi z opóźnieniem do czterech godzin.

**ZNIESIENIE TAJEMNICY LISTOWEJ WE WŁOSZECH.** Paryski dziennik „Le Soir" donosi z Medjolanu, że włoskie ministerstwo poczt wysłało okólnik do wszystkich urzędów pocztowych, wedle którego urzędy pocztowe obowiązane są oddawać do dyspozycji milicji faszystowskiej wszystkie listy, nadchodzące z zagranicy. Milicja będzie miała prawo badać treść korespondencji prywatnej.

**AKCJA W KIERUNKU URATOWANIA ZAŁOGI ZATOPIONEJ ŁODZI PODWODNEJ S 4** została podjęta po dwudniowej przerwie, spowodowanej huraganem. Nurek, który zbliżył się do ściany łodzi podwodnej, oświadczył, że na sygnały jego nikt z wewnątrz łodzi nie dał odpowiedzi, ani żadnego znaku życia.

**KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA.** W Johnson City (Illinois) nocy ubiegłej nastąpił wybuch w kopalni węgla. Siedmiu górników zostało zasypanych, trzy trupy odnaleziono.

**POŻAR POCIĄGU Z NAFTĄ.** Na stacji Oviciu, w pobliżu Konstancy (Rumunja), wykoleił się pociąg, wiozący transport nafty. Dwadzieścia wagonów nafty spaliło się, przyczem w płomieniach zginął jeden z pracowników kolejowych.



## Sprawa podwyżki płac urzędniczych

### SPRZECZNE ZE SOBĄ INFORMACJE PRASY NIE BYŁO DECYZJI RADY MINISTRÓW

Warszawa, 22 grudnia (tel. wł. „Naprzodu") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wczoraj sza Rada ministrów **nie załatwiła sprawy podwyżki płac urzędniczych.** Jest rzeczą charakterystyczną, że informowany zwykle bezpośrednio z prezydjum Rady ministrów „Kurjer Czerwony" — podaje na temat podwyżki płac urzędniczych coraz to inne informacje, często sprzeczne z sobą. Dzisiaj donosi wymieniony dziennik, że **podwyżka będzie wynosiła 15 procent** — nie jak podawano poprzednio 18 procent — **i wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku.**

## Związki i zgromadzenia

—o—

**KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW-MIASTO** wspólnie z Wydziałem Rady Zawodowej odbędzie się w czwartek 29 grudnia o godz. 6'30 wieczór w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Program wyborczy. 2) Ustalenie kandydatur do Sejmu. 3) Organizacja akcji wyborczej. 4) Wolne wnioski. **Prezydjum OKR PPS.**

**LUTNIA ROBOTNICZA.** Pierwsze posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Kasy chorych, przy ul. Batorego 3.

**SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE,** ulica Dunajewskiego 5, odegra 26 grudnia o godzinie 5 popołudniu komedję I. Nikorowicza **„W gołębniku".** Reżyser art. dramatyczny H. Strumiłło. — Wstęp od 30 groszy do 1 zł.

—000—

**SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)**

**BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR,** przy ulicy Dunajewskiego 5, będą z powodu świąt w sobotę 24-go, w niedzielę 25-go i w poniedziałek 26-go grudnia zamknięte.

## REPERTUAR

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Piątek: „Volpone".
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Turandot".

**KINOTEATRY**

**Bagatela:** „Bardelys książę miłości".
**Corso:** „Zatopiony skarb", serja II.
**Nowości:** „W sidłach życia".
**Promień:** „Variete", dramat.
**Sztuka:** „Przez sport do kobiety".
**Uciecha:** „Miłostki" wedle Artura Schnitzlera.
**Wanda:** „Eskapada młodej mężatki".
**Warszawa:** „Śmiech przez łzy".

**RADJO**

**Piątek 23 grud.**

**Kraków** (566 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 14.40: PAT. 16.40: Program dla dzieci. — 17.05: PAT. 17.20: Przegląd radjowy — Dr. Wilkosz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Nagonki i kotły na zające" — wygłosi p. Jan Marchlewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: PAT.

**Katowice** (422 m.). 15.00: Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego. — 16.40: Transmisja z Warszawy. 17.05: Komunikat Wydziału Skarbowego województwa śląskiego. 17.20: Odczyt p. t. „Gwiazdka na obczyźnie" — wygłosi dyr. inż. St. Nitsch. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt pod tytułem „Historyczne i liturgiczne znaczenie obrzędów adwentowych, wigilji Bożego Narodzenia i choinki" — wygłosi ks. dr. Rosiński. 19.55: Transmisja z Warszawy. 22.00: Komunikaty.

**Warszawa** (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, oraz nadprogram. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.20: „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: „Boże Narodzenie w zwyczajach ludowych" — wygłosi prof. St. Poniatowski. 17.05: PAT. 17.20: „Okręgi hodowli koni w Polsce" — wygłosi p. Jan Grabowski. 17.45: Koncert orkiestry domrzystów. 18.58: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.30: „Igrzyska Olimpijskie" — wygłosi rotmistrz St. Orłowski. 19.55: Pogadanka muzyczna — prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

# Pretensje kleru do państwa polskiego

## Na czem polega łaska biskupów

Przed paru dniami, wspominając o dążeniu kleru, ażeby przy obecnych wyborach stworzyć jak najliczniejszą armję klerykalną i wtłoczyć do Sejmu jak największą ilość jej przedstawicieli, zwracaliśmy uwagę na to, że **kler gorączkowo chce obecnie wyciągnąć z Polski jak najznaczniejsze beneficja dla siebie.** Mianowicie, jako odszkodowanie za skonfiskowane dobra kościelne przez rządy zaborcze.

W endeckiej „Gazecie Warszawskiej Porannej" ks. Gawlina przedstawia te zabiegi kleru, jako dowód **specjalnej łaski biskupów**, którzy nie chcą, ażeby na państwie polskiem... ciążyła plama korzystania z tego, co niegdyś stanowiło własność kościelną.

Ów ksiądz Gawlina pisze bowiem:

„Stwierdzić przedewszystkiem musimy, że Najdostojniejsi nasi Arcypasterze bardzo często prawie przy każdej okazji, powtarzali: **„Musimy wszystko uczynić, aby na Polsce nie ciążył zarzut zaboru majątków kościelnych**, smutnego spadku po państwach zaborczych". Arcypasterze starali się o to przed zawarciem Konkordatu, i czynili starania w tej sprawie po zawarciu go, w myśl artykułu XXIV, p. 3."

Ks. Gawlina wspaniałomyślnie oświadcza, że biskupi nie mają zamiaru doszczętnie zrujnować skarbu państwa i domagać się miljardowych sum, ale państwo będzie musiało uposażyć „odpowiednio" instytucje kościelne i duchowieństwo.

Najliczniejsze warstwy narodu polskiego uległy po wojnie dotkliwemu pogorszeniu swoich stosunków pieniężnych — państwo samo znajduje się wciąż w krytycznej sytuacji finansowej: ratuje się kosztownemi pożyczkami.

W takiej chwili przychodzi kler z rachunkami za straty, które poniósł od rządów zaborczych. Skoro Polska zrzuciła jarzmo obce — **niech płaci!** Niech płaci, choć bez tych pieniędzy kler polski obywał się dotąd i **żyje dostatnio** tak, iż w Polsce nie zamilkło przysłowie: „kto ma księdza w rodzie — temu bieda nie dobodzie"!

**Niech płaci**, choć braknie państwu pieniędzy na uposażenie nieglodowe — szerokich rzesz funkcjonarjuszów państwowych; choć brak na najkonieczniejsze inwestycje państwowe!

Śrubować dalej podatki, byle kler mógł wbrew przestrodze Chrystusowej skarbić skarby ziemskie?

# TELEGRAMY

—o—

### CKW PPS

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się posiedzenie CKW pod przewodnictwem tow. Barlickiego. Obecni byli tow. Czapiński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Zaremba i Ziemięcki.

CKW omówił i rozstrzygnął szereg spraw, związanych z organizacją kampanji wyborczej, w szczególności omówił formy współdziałania wyborczego z socjalistami niemieckimi okręgu łódzkiego.

### NOMINACJA GNERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Robotnik" ogłasza następujące oświadczenie:

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS uważamy za niezbędne podnieść sprawę następującą.

Art. 16, ustęp 2 ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu z dn. 28 lipca 1922 r. brzmi następująco:

Generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę mianuje na wniosek prezesa rady ministrów Prezydent Rzeczypospolitej z pomiędzy trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego".

Jak wiadomo, p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował na stanowisko generalnego komisarza wyborczego p. St. Cara, wiceministra sprawiedliwości. Według wiadomości, pochodzących z najzupełniej miarodajnej strony, nazwisko p. Cara nie znajdowało się na liście kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. Tekst ustawy jest zupełnie wyraźny i niedwuznaczny. Ustawa została w jej art. 16 złamana, przeciw czemu, jako przedstawiciele niezależnej opinji publicznej, zakładamy stanowczy protest.

### NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O POWOŁANIU TOW. LIEBERMANA DO WOJSKA

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wiadomość podana przez warszawską prasę prawicową o rzekomem powołaniu tow. dra Liebermana jako podpułkownika rezerwy do służby wojskowej celem odbycia t. zw. przeszkolenia, **nie odpowiada prawdzie**.

### TOWARZYSTWA ROLNICZE ZA RZĄDEM

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Nowo wybrany zarząd centralnego towarzystwa rolniczego rozesłał okólnik, w którym oświadcza, **że stoi na stanowisku współpracy z rządem** i wzywa wszystkie okręgowe towarzystwa rolnicze do przestrzegania tej zasady.

Subsydjum rządowe przyznane towarzystwu wynosi **700 tysięcy zł. rocznie.**

### KOMITET DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Komitet do spraw mniejszości narodowych odbędzie najbliższe posiedzenie w połowie stycznia 1928 roku.

### RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). We wtorek 20 bm. w min. pracy odbyła się czwarta sesja Rady opieki społecznej. Obradom przewodniczył dyr. dep. p. Szubartowicz. Rozważano projekty rozporządzeń prezydenta Rzplitej **o zaopatrzeniu osób poszkodowanych na zdrowiu** wskutek wydarzeń wojennych bez związku przyczynowego ze służbą wojskową oraz w sprawie **zaopatrzenia pozostałych po tych osobach, o ulgach podatkowych dla domów robotniczych**, o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych Związków komunalnych oraz opiekach społecznych i o komisjach opieki społecznej. Projekty powyższych rozporządzeń Rada przyjęła w brzmieniu proponowanem przez ministerjum z uwzględnieniem poprawek i uzupełnień wniesionych przez przedstawicieli zainteresowanych ministerjów i członków Rady. W związku z posiedzeniem Rady opieki społecznej odbyło się posiedzenie prezydjum polskiego **komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi**, na którem omówiono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zwalczaniu nierządu i opiece nad jego ofiarami.

### WARSZTATY LOTNICZE — PRZEDSIĘBIORSTWEM PAŃSTWOWEM

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Z dniem 1 stycznia 1928 roku centralne warsztaty lotnicze zostaną przekształcone na **samowystarczalne** przedsiębiorstwo państwowe.

### DODATEK DLA PAŃSTWOWYCH URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Rada ministrów zatwierdziła rozporządzenie, mocą którego państwowi urzędnicy kontraktowi z płacą ryczałtową, pełniący obowiązki od dnia 1 stycznia 1926 r., otrzymają zamiast dodatku mieszkaniowego **jednorazowy dodatek w wysokości 60% poborów listopadowych**. Dodatek ten otrzymają tylko ci urzędnicy kontraktowi, których pobory miesięczne nie przekraczają 800 złotych. **Wypłata nastąpi jeszcze przed świętami.**

### ROZSZERZENIE KATEGORJI ROBOTNIKÓW KORZYSTAJĄCYCH Z ZASIŁKÓW FUNDUSZU BEZROBOCIA

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Zgodnie z art. 5 ustawy o zabezpieczeniu robotników i pracowników umysłowych, **w marcu r. 1928** powiększona będzie kategorja robotników korzystających z zasiłków funduszu bezrobocia. Będą mianowicie ubezpieczeni także robotnicy przemysłowi sezonowi jak **murarze, robotnicy ziemni i cegielniani.**

### OSADA LIKWIDACYJNA DLA DRZYMAŁY — PENSJA DLA WŁADYSŁAWA ORKANA I WDOWY PO LUCJANIE RYDLU

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przyznano **Michałowi Drzymale** zapomogę pieniężną w wysokości koniecznej na zakupno osady likwidacyjnej w Poznańskiem. — Równocześnie przyznała Rada ministrów stałe dożywotnie uposażenie poecie **Władysławowi Orkanowi** i wdowie po poecie **Lucjanie Rydlu**, pani Jadwidze Rydlowej.

### NAGRODA LITERACKA DLA LEOPOLDA STAFFA

**Warszawa**, 22 grudnia (tel. wł. „Naprzodu") Minister oświaty p. Dobrucki zatwierdził uchwałę sądu konkursowego w sprawie przyznania tego rocznej państwowej nagrody literackiej poecie **Leopoldowi Staffowi.**

### KURS KONTROLORÓW SANITARNYCH

**Wrszawa**, 22 grudnia (PAT). **Kurs dla kontrolorów sanitarnych w państwowej szkole hygjeny** rozpocznie się 1 marca i trwać będzie do 1 lipca 1928 r. Kandydaci zgłoszeni przez władze samorządowe zostaną zaliczeni na kurs. O przyjęcie na pozostałą liczbę miejsc **można przysyłać podania do sekretarjatu państwowej szkoły hygjeny, Warszawa, ul. Chocimska 24 do dnia 1 lutego 1928 r.**

### ARESZTOWANIE ZAUSZNIKA RASPUTINA

**Wiedeń**, 22 grudnia (PAT). W sprawie aresztowania bankiera Dymitra Rubinsteina — donoszą dzienniki wiedeńskie, że Rubinstein bawił w pierwszych latach po wojnie w Wiedniu i był tam wmieszany w skandal wiedeńskiego banku centralnego. Rubinstein w czasie wojny odgrywał wielką rolę w Rosji i pozostawał **w ścisłych stosunkach z Rasputinem.** Udało mu się kilka razy otrzymać pozwolenie wyjazdu z Rosji do Szwajcarji i Szwecji. Prawdopodobnem jest, że w owym czasie bawił także i w Niemczech pod przybranem nazwiskiem. Po powrocie do Rosji został aresztowany pod zarzutem porozumiewania się z państwami nieprzyjacielskiemi. Między innemi zarzutami mówiono, że z polecenia carowej wręczył bratu jej wielkiemu księciu Ernestowi Ludwikowi Hesskiemu znaczniejszą sumę pieniężną. Dzięki wpływowi swych przyjaciół udało się Rubinsteinowi uzyskać uwolnienie. W czasie wybuchu rewolucji Kiereńskiego zdołał Rubinstein większą część swego majątku uratować. Przybył on najpierw do Sztokholmu, a stamtąd udał się do Niemiec i Austrji. W Wiedniu był początkowo jednym z dyrektorów banku „Mercury". Aby się oczyścić z zarzutów korupcji, wpadł Rubinstein na pomysł wniesienia przeciwko sobie samemu doniesienia karnego. Na podstawie tego doniesienia został aresztowany, udało mu się jednak udowodnić swoją niewinność.

### ZIMA W WIEDNIU I RZYMIE

**Wiedeń**, 22 grudnia (PAT). Dziś rano temperatura wynosiła minus 14 stopni C. Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dzień jutrzejszy odwilż.

**Rzym**, 22 grudnia (PAT). Dziś w Rzymie wynosiła temperatura 6.2 stopni powyżej zera.

### PROCES O POGROMY W RUMUNJI

**Bukareszt**, 22 grudnia (PAT). Wczoraj przed sądem wojennym rozpoczął się proces przeciwko studentom oskarżonym o udział w ostatnich pogromach antysemickich. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 studentów, broni ich 17 adwokatów. Sąd wojenny skazał na sześć miesięcy więzienia jednego ze studentów, oskarżonego o udział w ostatnich pogromach.

### EMIGRACJA ZAMORSKA W SZWAJCARJI

**Genewa**, 22 grudnia (PAT). W roku bieżącym zaznaczył się poważny **wzrost emigracji zamorskiej w Szwajcarji**, mianowicie od stycznia do listopada br. wyemigrowało 5,013 osób, czyli o 2199 osób więcej, aniżeli w tym samym okresie czasu w roku 1926.

# ROZMAITOŚCI

—o—

**CHOROBA VENIZELOSA.** Dzienniki ateńskie donoszą, że stan zdrowia byłego prezesa ministr. Venizelosa znacznie się pogorszył. Lekarze zakazali wszelkich wizyt.

# Z życia robotniczego

—o—

**WYPOWIEDZENIE UMOWY W GÓRNICTWIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

Zarobki w górnictwie i hutnictwie na Górnym Śląsku zostały w dniu 15 grudnia przez organizacje robotnicze wypowiedziane. Zbiorowa taryfa zarobkowa obowiązywała do 1 stycznia 1928 r. Obecnie rozpoczęły się rokowania o nowe zarobki tak górników jak i hutników, albowiem drożyzna wzrosła, to też robotnicy domagają się procentowego podwyższenia zarobków. Wyjechali w tej sprawie do Warszawy delegaci Związku robotników metalowych oraz kilku przedstawicieli Rad załogowych, w hutach żelaznych na konferencję w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

# Bibljoteka robotnicza w Krakowie

**Sprawozdanie Bibljoteki Związku Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5 II p. za rok 1927**

W roku sprawozdawczym za czas od 1 stycznia do 27 listopada 1927 Bibljoteka liczy członków 285. Książek posiada 4500.

Ruch czytelników w stosunku do roku ubiegłego wzmógł się i wynosił **7.379 osób**, którym wypożyczono **16.271** książek, w tem treści beletrystycznej **13.974**, zaś treści naukowej i popularnonaukowej **2.297**. Bibljoteka wypożyczała książki dwa razy tygodniowo, we czwartki od godz. 5'30 do 8 wiecz. i w niedziele od 9'30 do 1-szej przedpołudniem.

Bibljoteka była bogato zaopatrzona w najnowsze książki tak treści beletrystycznej (powieści), jak również w książki z działu socjalizmu, historji, techniki, higjeny, przyrody, podróży, historji, sztuki, posiada też duży wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Z Bibljoteki korzystali wyłącznie członkowie Związków zawodowych i PPS.

Przy bibljotece otwartą była **Czytelnia pism**, subwencjonowana przez OKR PPS, licząca 35 dzienników i wydawnictw perjodycznych. Czytelnia otwartą była codziennie wieczorem, w niedziele i święta przedpołudniem, wstęp do niej był bezpłatny.

W tymsamym lokalu był prowadzony kolportaż wydawnictw partyjnych.

Bibljotekarką i kierowniczką bibljoteki była tow. Róża Aleksandrowicz. Do komisji bibljotecznej należeli tow.: Jan Kożuch, Jan Sawicki, Róża Aleksandrowicz, St. Wasilewski, poseł Dr. Bobrowski. Komisja rewizyjna: tow. Jan Kożuch i St. Kruczkowski.

Zamknięcie rachunkowe bibljoteki od 1 stycznia do 30 listopada 1927 przedstawia się jak następuje: **Dochód.** Saldo z r. 1926 Zł. 552'12, za wkładki Zł. 1481'10, kaucje zł. 243, wpisy zł. 24'30, kary zł. 70'80, zgubione książki zł. 46'95, z puszki w bibljotece zł. 8'19, dary zł. 11.

**Subwencje:** Org. kaflarzy zł. 10, org. piekarzy zł. 25, org. kelnerów zł. 10, org. budowlanych zł. 20, org. pracown. użyt. publ. zł. 25, org. introligatorów zł. 25, org. metalowców grupa II zł. 20, OKR zł. 100, org. tapicerów zł. 10, organiz. Zw. pracown. Kasy chorych zł. 120, org. stolarzy zł. 15, org. drukarzy zł. 100, org. malarzy zł. 15, razem **zł. 2932'46.**

**Rozchód:** Zwrot kaucji zł. 174, zakup książek zł. 1595'15, oprawa książek zł. 751'30, wydatki na ruchomości zł. 263'29, prenumeraty zł. 23'25, nadwyżka na r. 1928 zł. 125'47.

W sprawie połączenia bibljoteki związków zawodowych z bibljoteką TUR prezydjum związków zawodowych powzięło następującą uchwałę:

„Uchwałą konferencji prezydjów Związków zawodowych w Krakowie w dniu 23 listopada 1927 została bibljoteka Związków zawodowych w formie depozytu pod kierownictwem tow. Róży Aleksandrowicz połączoną z bibljoteką Tow. Uniwersytetu Robotniczego TUR w Krakowie."

Bibljoteki połączone mieszczą się od 18 grudnia przy ul. Dunajewskiego 5 parter i tworzą wielką bibljotekę, liczącą około 15.000 dzieł. Bibljoteka otwarta jest codziennie od godziny 5—8 wieczór, w niedzielę od 11—1 w południe.

Członkowie organizacyj zawodowych korzystają w bibljotece ze zniżki, zaś z Czytelni bezpłatnie.

# Ruch kolejarski

**ZEBRANIA KOLEJARZY W PODGÓRZU I PROKOCIMIU**

W dalszym ciągu akcji ZZK o poprawę bytu rzesz kolejarskich odbywają się nieustannie zebrania pracowników kolejowych, na których zapadają znane już czytelnikom „Naprzodu" rezolucje, domagające się między innemi natychmiastowego wyrównania poborów według wzrostu drożyzny, uruchomienia mnożnej, podwyżki dodatków ubocznych, przywrócenia pełnego umundurowania dla pracowników wszystkich działów służbowych, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, wprowadzenia kas chorych na podstawie ustawy z roku 1920, przeszeregowania pracowników próbnych na stałych, przywrócenie praw nabytych pracownikom powracającym z wojska itd.

W ostatnich dniach odbyły się tego rodzaju zebrania w całym szeregu stacyj w dyrekcji krakowskiej, m. in. w **Podgórzu** staraniem koła podgórskiego ZZK, oraz w **Prokocimiu**, przy licznym udziale palaczy i robotników parowozowni. Na zebraniu w Prokocimiu referował tow. Fr. **Tatarczuch.**



W czwartek dnia 5 stycznia 1928, o godzinie 6'15 wieczorem w sali odczytowej w Domu Robotniczym w Nowym Sączu, odbędzie się

## NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni Kolejarzy Samopomoc w Nowym Sączu — z porządkiem dziennym:

1. Sprawa budowy piekarni.

Wstęp dla Członków Spółdzielni za okazaniem zaproszenia.

ZARZĄD.

Stachura. Lasatowicz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.